

Blazen i Jrtystla

Błazen i Artysta

POWIEŚĆ

przez

Michała Wołowskiego.



WARSZAWA

Nakład Juliana Guranowskiego

32. Senatorska 32.

—
1895.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 6 Января 1895 года

ROZDZIAŁ I,

**w którym czytelnik poznaje tło rzeczy i główny
jej spiritus movens.**

Miało Ypsilonów, położone było nad małą rzeczką w Galicyi. Miód i mleko nie płynęły tam wprawdzie, ale za to mieszkańcy mieli wodę doskonałą, w której drobnożyjówki obliczano zaledwie na setki w jednej kropelce zwyczajnych rozmiarów.

A gdzie znajdziecie wodę podobną?..

Nie dosyć na tem; każdy przeciętny obywatel Ypsilonowa miał prawo swobodnego przechadzania się po ulicy, wynajmowania bardzo lichego mieszkania za drogie pieniądze, oddychania kurzem w lecie, a wilgocią w zimie, należenia do klubu łowieckiego, towarzystwa dobroczynności,

zupy rumfordzkiej, kilkudziesięciu towarzystw ubezpieczeń, jednej resursy, mógł używać spaceru do licznych zamiejskich okolic, płacić aktualnie kolosalne podatki, jednym słowem, ypsylonianin mógłby się poczytywać za istotę specjalnie od Pana Boga uprzywilejowaną, gdyby nie ćwiek, jaki mu wbito do mózgu, zdaje się, jeszcze przed urodzeniem, w postaci tak zwanej kwestyi teatralnej.

Proszę się nie śmiać, to wcale nie są żarty!

Na innych glebach ludzie chorują na tyfus, cholereę, żółtą febrę, kiszkowy i żołądkowy katar—w Ypsylonowie tylko na teatr.

Gdyby nie ta smutna przypadłość, kto wie, azali Ypsylonów we wszechświecie nie zasłynąłby jako miasto jedyne, obdarzone nieśmiertelnością mieszkańców.

Każdy z nich zasnąć nie może bez przeczytania reporterskich przynajmniej notatek o tem, co się stało wczoraj, dzieje dziś, lub dzieć będzie jutro w gmachu, gdzie pokazują komedye, farsy, opery i operetki.

Dramatami i tragedyami Ypsylonczycy nie lubią sobie zawracać głowy, gdyż te wynalazki dziekie poetów ujemnie wpływają na apetyt, trawienie, humory i t. p. funkcyę, konieczne do spokojnej wegetacyi, nadto, sprowadzają wilgoć na po-